

Strajk w Solarisie trwa

29 stycznia 2022

Strajk generalny w Solarisie trwa. Prezes firmy Javier Calleja odmówił wczoraj spotkania z przewodniczącym OPZZ Andrzejem Radzikowskim, zasłaniając się... pandemią. Produkcja nadal stoi.



Andrzej Radzikowski, który pełni również obecnie funkcję przewodniczącego Rady Dialogu Społecznego, zamierzał wziąć udział w spotkaniu między szefami zakładowych organizacji związkowych (Konfederacji Pracy i „Solidarności”) a prezesem Solarisa Javierem Calleją. O tym, że takie spotkanie było planowane wczoraj na godzinę 12.00, powiadomiła przedwczoraj firma. Związkowcy byli gotowi rozmawiać. Jedyne postulat strajku brzmi: 800 zł podwyżki dla każdego pracownika, niezależnie od zajmowanego stanowiska.

Jednak do rozmów nie doszło. Dlaczego? Prezes odmówił spotkania z Andrzejem Radzikowskim, zasłaniając się stanem epidemii. Kiedy przewodniczący Rady Dialogu Społecznego mimo wszystko udał się na portiernię zakładu zapytać o prezesa i zarząd, dowiedział się, że... nikogo na miejscu nie ma.

Zgromadzeni przed zakładowym szlabanem pracownicy pierwszej zmiany entuzjastycznie powitali Radzikowskiego, natomiast zarząd firmy, który w ten sposób uchyla się od dialogu, wybucheli.

Andrzej Radzikowski i przewodniczący Konfederacji Pracy, Michał Lewandowski, powtórzyli, że to pracownicy wypracowują zyski zakładu, więc ich żądania, by podnieść płace, nie są wygórowane. Zgromadzeni na miejscu odnieśli się również do komunikatu rzecznika prasowego firmy, w którym stwierdzono, że strajk podjęła mniej niż 1/3 zatrudnionych. „Kłamca, kłamca!” – krzyczeli pracownicy.

Przypomnijmy – przewodniczący zakładowej struktury Konfederacji Pracy Wojciech Jasiński w rozmowie z portalem „Strajk” stwierdził, że z pracowników produkcji, zajmujących się montażem autobusów, pracę przerwało 90 proc. Nie strajkują osoby na umowach czasowych, którym same związki odradziły aktywny udział w proteście oraz osoby zatrudnione przez firmę zewnętrzną, cudzoziemcy. Taki odsetek strajkujących uniemożliwia produkcję nowych autobusów. Wszystkie oddziały Solarisa stoją.

W poniedziałek 31 stycznia o godz. 14.00 przed zakład w Bolechowie zjadą z całego kraju członkowie „Solidarności” na czele z przewodniczącym centrali Piotrem Dudą. Do wsparcia demonstracji solidarnościowej namawia również poznańska Nowa Lewica, której aktywiści wyrazili poparcie dla strajkujących już pierwszego dnia. Ponadto centrale związkowe nagłaśniają sprawę także w Hiszpanii, gdzie znajduje się centrala koncernu CAF. To on w 2018 r. kupił polską prywatną firmę Solaris.

W 2020 r. Solaris uzyskał rekordowy zysk 108,5 mln zł. Przez cały rok 2021 chwalił się nowymi kontraktami i szybkim rozwojem firmy, jaki gwarantuje produkcja autobusów elektrycznych i wodorowych. Na stronie spółki mnóstwo jest komunikatów o sprzedaży autobusów do różnych krajów: Norwegii, Estonii, Włoch czy Austrii. Mimo to firma odmawia spełnienia żądań protestujących, którzy oczekują podwyżek po 800 zł dla każdego pracownika – takich, które wyraźnie odczują również najslabiej opłacani pracownicy produkcji. Ich zarobki często nie przekraczają 3500 zł brutto. Solaris ogłosił, że da podwyżkę 270 zł brutto dla monterów, 470 zł dla brygadzystów i 5 proc. – czyli dwa razy więcej – dla najlepiej zarabiającej kadry menedżerskiej.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)